

Dziś w numerze m. in.:

- Odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycje N. S. Chruszczowa
- Złoto w... cukrze
- A. Stroińska
- Wiara i kamienie
- H. Zawrzykraj
- Fabryka po czterdziestce

PRZELOTNE
OPADY



Jak podaje PIHM — zachmurzenie zmienne, miejscami duże, z przelotnymi opadami i burzami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura od 17 st. na północy do 22 st. na południu. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

W dniu 23 bm. Polska była pod wpływem układu niżowego, w związku z tym w całym kraju było zachmurzenie umiarkowane, na południu i w części centralnej duże z opadami i burzami. Temperatura o godz. 14 wyniosła od 14 st. w Katowicach do 27 st. w Przemyślu. Na Kasprowym Wierchu było 6 st.

Z ostatniej chwili

Chruszczow wyraża zgodę

Agencja TASS opublikowała tekst odpowiedzi N. S. Chruszczowa na ostatnie pismo prezydenta USA Eisenhowera, premiera Anglii Macmillana, premiera Francji de Gaulle'a i premiera Indii Nehru. Szef rządu radzieckiego w swej od-

powiedzi zgodzi się na odwołanie konferencji szefów rządów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Indii w ramach Rady Bezpieczeństwa. Premier Chruszczow proponuje rozpoczęcie obrad Rady Bezpieczeństwa w dniu 28 lipca w Nowym Jorku.

31 lipca odbędą się wybory prezydenta Libanu

Jak donosi z Bejrutu agencja France Press, w dniu 31 lipca odbędą się posiedzenie parlamentu libańskiego w celu dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

Prezydent Szamun przysłał w środę niewielkim grupami 25 deputowanych okazujących dotychczas wierność polityce rządu i przeprowadził z nimi rozmowy na temat wyborów. Jeżeli chodzi o kandydatów to wymienienia się nazwiska Joawada Boulosa, b. ministra i Alfreda Naccache, b. szefa

państwa. Opozycja gotowa jest wysunąć kandydaturę Bechara el Khoury, b. prezydenta republiki lub Charlesa Helou, b. ministra spraw zagranicznych.

Na tematy
dnia

„Strażnicy legalności“

Zarówno prezydent Eisenhower, jak i premier Macmillan, a więc obaj przywódcy państw — interweniowali na Bliskim Wschodzie, odrzucili propozycję Chruszczowa w sprawie konferencji szefów 5 wielkich państw (ZSRR, USA, W. Brytania, Francji i Indii), na której w trybie pilnym rozpatrzoneby niebezpieczna sytuacja, wywołana przez interwencję w Libanie i Jordani. Odrzucili — motywując to tym, że do rozpatrywania takich spraw jest powołana Rada Bezpieczeństwa ONZ, na którą mogą ewentualnie przybyć szefowie rządów.

Co za legalizm! — chciałoby się zawołać. A — co za poszanowanie dla ONZ — po interwencji. Dla tej samej ONZ, którą podeptało się przed interwencją i poprzez interwencję, dla ONZ, której sekretarz generalny wyraźnie oświadczył, że nie było żadnych powodów dla niezwykłej interwencji w Libanie. Dla tej samej ONZ, której obserwatorzy kilkakrotnie stwierdzili, że to co działo się w Libanie — przed interwencją amerykańską — to były sprawy wewnętrzne tego kraju.

Odpowiedź Zachodu oznacza przede wszystkim, chce odwieść uwagę spotkaniem, chce utrwalenia na jak długo tylko się da obecnego stanu rzeczy — trwania interwencji w Libanie i Jordani, przebywania tam wojsk amerykańskich i angielskich.

Nie wiemy, jaka będzie reakcja premiera Chruszczowa. Fakt jest jednak, że odmowa spotkania, proponowanego przez ZSRR, kryje się za plecami ONZ, której kartę niewiele dni temu interwencji pogwałcili, raczej pogłębił to porażkę moralną, jaką poniosły rządy USA i W. Brytanii, rozpoczynając tydzień temu interwencję.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 174 (3155)

Kraków, czwartek 24 lipca 1958 r.

Wyd. A

Cena 50 gr.

Plon obrad sztokholmskiego Kongresu Narodów

SZTOKHOLM (PAP)

Kongres Narodów na Rzecz Rozbrojenia i Współpracy Międzynarodowej, który zakończył we wtorek obrady, uchwalił apel ogólny, apel

do narodów w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz deklarację w sprawie rozbrojenia. Wszystkie te dokumenty cechuje troska o losy pokoju światowego i usilne dążenie do znalezienia dróg rozwiązania najbardziej palących problemów międzynarodowych.

W apelu czytamy m. in.: Zwracamy się do wszystkich pokojowych sił z apelem, by przewyższyły rozbieżności i osiągnęły porozumienie. Muszą one zaalarmować i zmobilizować opinię publiczną, aby pociągnąć za sobą narody do akcji na rzecz rozbrojenia. W ten sposób ludzkość zwolni się od potwornej groźby atomowej. Będzie mogła wreszcie budować w pokoju pewną i godną człowieka przyszłość.

Kongres w apelu do narodów wyzywa całą światową opinię publiczną do podjęcia energicznej akcji w celu położenia kresu greszącej na Bliskim Wschodzie i zachowania pokoju w tej strefie. Deklaracja w sprawie rozbrojenia wyraża pośrednio poparcie dla inicjatyw polskiej stwierdzając, że utworzenie strefy wolnych od broni jądrowej miałyby ogromne znaczenie dla zapobieżenia nagłej napaści w niebezpiecznych rejonach świata.

W deklaracji w sprawie rozbrojenia czytamy m. in. Niezmiennie ważne jest, by stanowczo i niezwłocznie wejść na drogę rozbrojenia. Pierwsze kroki w dziedzinie rozbrojenia przyczyniając się do przywrócenia zaufania międzynarodowego ułatwią równocześnie podjęcie nowych kroków i uregulowanie zasadniczych rozbieżności politycznych, dlatego też konieczne jest natychmiastowe wszczęcie rokowań w kwestii rozbro-

jenia w takiej formie, która zapewni szczerą dyskusję i szybkie rozwiązanie problemu — czy to w toku konferencji na najwyższym szczeblu lub za pośrednictwem organów ONZ, czy też w drodze zwołania specjalnej konferencji międzynarodowej. Światowa konferencja rozbrojeniowa, na której reprezentowane byłyby wszystkie rządy, powinna zebrać się nie później niż w 1959 roku.

Deklaracja stwierdza, że w opinii publicznej kryją się siły zdolne wywalczyć rozbrojenie. Wszyscy, na których spada ciężar odpowiedzialności, powinni dokładać olbrzymich wysiłków, powinni oni inspirować walkę i wyjaśniać moralne i ekonomiczne następstwa produkcji i gromadzenia zapasów broni.

Zadanie pokoju, któremu daje wyraz opinia publiczna — głosi w zakończeniu deklaracji — nie ma precedensu w historii. Może ono przekształcić się w tak decydującą siłę, iż raz rozpoczęty proces rozbrojenia stanie się nieodwracalny. Wówczas ludzkość w świetle wolnym od gróźb i strachu posiądzie niezliczone owoce nauki i techniki.

Ryszard Dzieciolkiwicz

Kartki z dziennika wyprawy kajakowej do Indii

Wtorek, 1 lipca 1958

W ciągu nocy Dunaj się uspokoił. Stał się znowu rzeką poważną i stateczną. Wieje słaby północno-zachodni wiatr, niczym nie przypominający wczorajszego huraganu. Wczesnym popołudniem dobijamy do portu w Siliestrze, ostatniego miasta bułgarskiego nad Dunajem. Po poczynieniu odpowiednich zakupów zegnaliśmy Bułgarię i płyniemy Dunajem na terytorium Rumunii. Do późnego wieczora, na obu brzegach Dunaju szukamy odpowiedniego miejsca na obozowisko. Trwa to aż do jedenastej, gdyż brzegi są tu błotniste albo wysokie. Ostatecznie rozbijamy namioty na twardym, gliniastym gruncie, pozabawionym choćby źdźbła trawy.

Środa, 2 lipca

Wiatr ustał całkowicie. Niebo, z którego spływa po-

Jednym zdaniem

W środę rozpoczął się w Tokio II Zjazd Komunistycznej Partii Japonii.

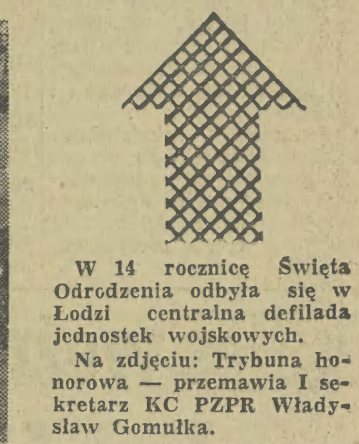
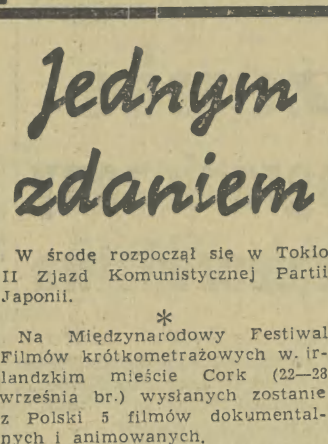
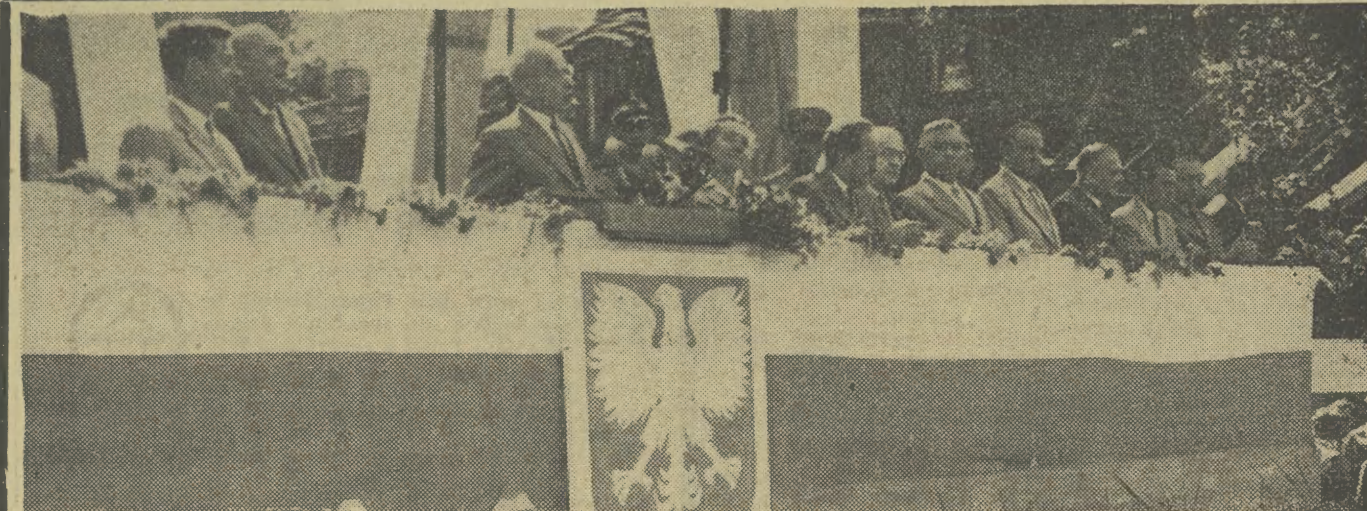
Na Międzynarodowy Festiwal Filmów krótkometrażowych w irlandzkim mieście Cork (22-23 września br.) wysłanych zostanie z Polski 5 filmów dokumentalnych i animowanych.

W sierpniu br. zorganizowana zostanie na Ukrainie dekada kultury polskiej.

Deszcze, które nawiedziły 23 bm. liczne dzielnice kraju, poważnie utrudniły sprząć żyta.

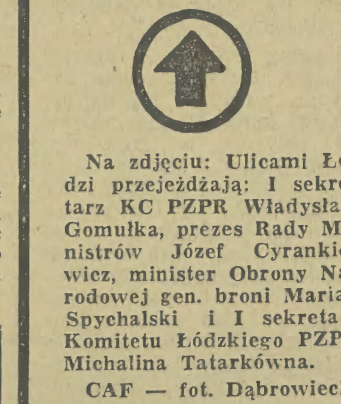
Rozpoczęły się wyjazdy dzieci na 11 turnus kolonii letnich. Pierwsze grupy młodzieży wyruszyły już m. in. z Warszawy i Katowic udając się na wakacyjny odpoczynek do najpiękniejszych miejscowości kraju.

Defilada wojskowa w Łodzi w obiektywach fotoreporterów



W 14 rocznicę Święta Odrodzenia odbyła się w Łodzi centralna defilada jednostek wojskowych. Na zdjęciu: Trybuna honorowa — przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

CAF — fot. Wdowiński



Dalsze depesze z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP)

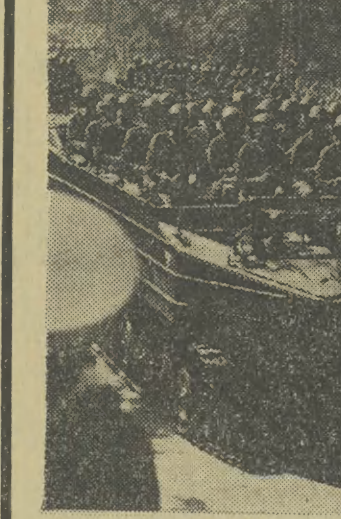
W dniu dzisiejszym opublikowano dalsze depesze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia Polski. Depesze gratulacyjne nadeszły z NRD, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Finlandii, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Pakistanu, Burmy, Kambodży, Indonezji, Iranu i Afganistanu.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Na zdjęciu: Defilują oddziały marynarki WOP. Przed trybuną „królowa broni” — artyleria.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Na zdjęciu: Defilują oddziały saperów na amfibiach i barkach desantowych. Oddziały te w dniach powodzi niosły pomoc zagrożonej ludności.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pogrzeb K. Adwentowicza

WARSZAWA (PAP)

23 bm. w Alei Zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach odbył się pogrzeb czołowego artysty scen polskich — Karola Adwentowicza. Trumna nieśli na barkach młodzi aktorzy. Za trumną postępowała rodzina artysty, członkowie Rady Państwa — K. Banach i J. Zawieyski, minister kultury i sztuki T. Galiński, sekretarz KW PZPR Z. Wróblewski. Przedstawiciele Komisji Kultury KC PZPR, aktorzy scen polskich oraz ci wszyscy, których serca okryła żałoba śmierci znakomitego artysty.

Nad otwartą mogiłą w imieniu partii, której zmarły był członkiem i Komisji Kultury KC PZPR, poeznął K. Adwentowicza — W. Sokorski. W imieniu Rady Kultury i Ministerstwa Kultury i Sztuki oddał hołd pamięci zmarłego prof. J. Starzyński.

Znakomitego aktora poeznął również przedstawiciel Zw. Literatów Polskich A. Tarn i dyrektor Państwowego Teatru Polskiego St. W. Bałicki.

Wzrasta produkcja poszukiwanych artykułów

WARSZAWA (PAP). W I półroczu br. produkcja wyrobów trwa-

wego użytku w przemyśle ciężkim wzrosła średnio o 27 proc. w stosunku do I półrocza ub. r.

Oto jak wygląda sytuacja w niektórych grupach artykułów rynkowych, wytworzonych przez resort przemysłu ciężkiego:

Przemysł przekazał w II półroczu br. na rynek prawdopodobnie ok.

400 tys.

radiodiodniów.

Jest to więcej niż przewidywały plany. Zarówno „Kasprzak” jak i „Diora” stale podnoszą jakość wyrobów. W II półroczu br. wypuszczono 6 nowych typów radiodiodniów. Ukazał się na rynku ponad 30 tys. aparatów radiowych „Etiuda”, wysokiej jakości „Tatry”, a także nowość w naszym przemyśle kluczową — aparat radiowy do samochodów — „Zeran”. Zakłady im. Kasprzaka uruchomiły także produkcję magnetofonów.

Televizory

Było z nimi wiele kłopotów w I półroczu. Warszawskie Zakłady Telewizyjne, które przeszły na produkcję „Belwederów”, miały trudności z jej uruchomieniem.

Jeśli chodzi o motocykle,

to sprawa jest dość skomplikowana. Zamierzone uruchomienie produkcji skuterów najprawdopodobniej w br. nie nastąpi. Przemysł starać się będzie zrehabilitować tę planowaną ilość pojazdów 5 tys. zwiększoną produkcją WFM-ek. Można zasygnalizować ukazanie się na rynku w II półroczu większej liczby motocykli „Jura-350” ze Szczecina (ok. 2 tys. sztuk) oraz „SHL-150” z Kielc (ponad 4 tys. sztuk).

Nareszcie na rynku zobaczymy motorowery

krajowej produkcji. Zakłady w Zakrzewie dadzą ich ok. 7 tys. sztuk. Jest to nowa produkcja, która niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem na rynku. Motorowery z Zakrzewa nie ustępują ani wyglądem, ani jakością popularnym „Simpsonom”. Rozwijają one maksymalną szybkość do 55 km i spalają półtora litra benzyny na 100 km.

Kilka nowości zapowiadają

przemysł rowerowy.

Ogółem plan w tej dziedzinie przewiduje przekazanie na rynek ponad 150 tys. rowerów. Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy przewidują jednak możliwość wykonania dodatkowo 10 tys. rowerów. W drugim półroczu br. rozpoczęta będzie także produkcja kilku nowych typów rowerów sportowych wysokiej klasy: męskie „Maraton” i „Amator” oraz damskie — „Bajka”.

„Feniks II”

— to nowy aparat fotograficzny. Jaki produktować będą w II półroczu Warszawskie Zakłady Foto-optyczne.

Coś dla kobiet

Pralki, lodówki, maszyny do szycia. W II półroczu przekazanych zostanie na rynek ponad 70 tys. pralek, ok. 60 tys. maszyn do szycia oraz ponad 10 tys. lodówek. Jeśli chodzi o maszyny do szycia, warto tu zanotować zapowiedziane uruchomienie produkcji nowoczesnej maszyny tzw. zygawkówki.

Różnice stanowisk

Odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycje N. Chruszczowa

We wtorek wieczorem, po gorących konsultacjach między Waszyngtonem, Londynem, Paryżem, opracowane zostały odpowiedzi szefów rządów trzech mocarstw zachodnich na propozycje N. S. Chruszczowa z 19 bm. w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu, dotyczącej problemu Bliskiego Wschodu. Treść tych odpowiedzi prasa zachodnia opublikowała w środę rano.

Powiedzieć wojnie „nie!”

Komitet organizacji młodzieżowych ZSRR, Komitet Centralny Komsomolu i Rada Studencka, opublikowały wspólny apel do młodzieży na całym świecie.

W imieniu radzieckich chłopców i dziewcząt organizacja młodzieżowa Związku Radzieckiego zwraca się z wezwaniem do młodzieży całego świata, by uczyniła wszystko, co jest możliwe w celu przetrwania amerykańsko-brytyjskiej interwencji w Jordani i Libanie.

Organizacje młodzieżowe Związku Radzieckiego proponują jednocześnie zorganizowanie światowego spotkania przedstawicieli młodzieży, by powiedzieć wojnie zdecydowanie „nie!”

Analiza listów Eisenhowera, Macmillana i de Gaulle'a pozwala stwierdzić, że w stanowiskach tych trzech mężów stanu istnieją różnice, mimo że formalnie zajmują podobne stanowiska sugerujące spotkanie szefów rządów pięciu państw w Radzie Bezpieczeństwa. Podczas gdy Eisenhower warunkuje swój udział w spotkaniu „zgodą uszyszłych na udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa szefów rządów lub ministrów spraw zagranicznych”, Macmillan wyraźnie zapowiada swój udział pod warunkiem, że spotkanie takie odbędzie się w ramach nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. De Gaulle natomiast nie sugeruje bezpośrednio tej formy spotkania, odnosząc się nawet do niej dość chłodno; wyraża on gotowość wzięcia udziału raczej w konferencji szefów rządów, proponowanej przez N. Chruszczowa, „gdymy

dotychczasowe wysiłki Rady Bezpieczeństwa zawiodły”.

W kołach dziennikarskich stolic zachodnich podkreśla się, że warunek Waszyngtonu i Londynu, aby spotkanie nastąpiło w ramach Rady Bezpieczeństwa, ma na celu zapewnienie blokowi USA—W. Brytanii lepszej pozycji z dwóch względów: a) w Radzie Bezpieczeństwa nie ma bloku państw arabskich, b) USA mają w Radzie Bezpieczeństwa zapewnioną większość.

Spotkanie

21 lipca 1958 r. w przeddzień Święta Wyzwolenia — w Sali Pompejańskiej w Belwedrze odbyło się spotkanie przedstawicieli Rządu i Partii z generałami WP. Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i minister obrony narodowej Marian Spychalski w rozmowie z generałem dywizji Janem Frey-Bieleckim, dowódcą Wojsk Lotniczych (z lewej) oraz z generałem dywizji Czesławem Waryszakiem, dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego (z prawej). CAF — fot. Kondracki

Odroczenie na czas nieograniczony obrad Rady Bezpieczeństwa

Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld zapowiedział, iż użyje wszelkich środków, jakimi dysponuje ONZ, by zapobiec dalszemu pogorszeniu się sytuacji.

Według informacji agencji Reutera, Hammarskjöld zamierza, opierając się na rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 11 czerwca br., rozszerzyć skład grupy obserwatorów ONZ w Libanie do 2.000 osób, by umożliwić w ten sposób wycofanie stamtąd wojsk amerykańskich. Na wniosek przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa postanowiono odroczyć na czas nieograniczony dalsze obrady nie przeprowadzając głosowania nad rezolucjami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych

w Libanie

Na ulicach Bejrutu coraz częściej widać amerykańskich żołnierzy patrolujących ulice tego miasta.



Protestujemy!

W dalszym ciągu ludzie pracy naszego województwa na licznych wiecach i zebraniach protestacyjnych dają wyraz swemu oburzeniu z powodu zbrojnej interwencji anglo-amerykańskiej na Bliskim Wschodzie. I tak np. w rezolucji uchwalonej przez załogę Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych na uroczystej akademii z okazji Święta Odrodzenia czytamy m. in.: „Zbrojna akcja rządu USA i Wielkiej Brytanii, podobnie jak agresja na Egipt w r. 1956 stanowi nową próbę utrzymania władzy monopolu naftowych w krajach arabskich. Dla tego rodzaju akcji sprze-

cznej z prawem międzynarodowym i kartą ONZ nie ma żadnego usprawiedliwienia. Rządy USA i Wielkiej Brytanii wzięły na siebie ciężką odpowiedzialność za stworzenie nowego ogniska konfliktu. Kryzys bliskowschodni w obecnym swym stadium to świadectwo bankructwa zachodnich koncepcji politycznych wobec świata arabskiego. Zgodnie z interesami narodów arabskich oraz interesem pokoju na całym świecie, domagamy się natychmiastowej ewakuacji wojsk USA i Wielkiej Brytanii z Libanu i Jordanii”.

Podobna jest w swej treści rezolucja uchwalona przez załogę Krakowskich Zakładów Metalowych.

„My załoga Krakowskich Zakładów Metalowych PT — czytamy w rezolucji — z całą stanowczością potępiamy brutalną interwencję anglo-amerykańską na Bliskim Wschodzie i w całej rozciągłości solidaryzujemy się z wszystkimi narodami walczącymi o wolność, o niezależność.

Castro Leon ustąpił

Jak donosi z Caracas agencja Associated Press, minister obrony, generał Castro Leon, zmuszony został pod naciskiem opinii publicznej do rezygnacji z zajmowanego stanowiska, następcą jego mianowany został szef lotnictwa, generał Renriques.



Pertraktacje USA i Francji na temat wyrzutni rakietowych

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Waszyngtonu, oficjalne koła USA przejawiają pewne zaniepokojenie w związku z tym, że rząd francuski „odwleka zawarcie projektowanej umowy o budowie we Francji amerykańskich wyrzutni dla pocisków balistycznych o średnim zasięgu”. Według informacji korespondenta, Dulles postawił ponownie przed de Gaulle'em to zażądanie podczas swego ostatniego pobytu we Francji w lipcu br.

Premier Francji — podkreśla korespondent „New York Times” — jak gdyby wykręcił się od omawiania tego zagadnienia oświadczając, że zajęty jest innymi problemami, a zagadnieniem budowy baz rakietowych zajmie się później. W kilka dni potem jednak przewodniczący komisji spraw

zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Maurice Schuman oświadczył, iż Francja w najbliższej przyszłości nie przewiduje budowy wyrzutni rakietowych.

Rząd Kambodży uznał Chińską Republikę Ludową

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej poinformowany został, iż rząd Kambodży postanowił uznać Chińską Republikę Ludową. Oświadczenie w tej sprawie złożył premier Kambodży, książę Norodom Sihanouk.

Powódź w Chinach

Takiej powodzi nie notowano w Północnych Chinach od 9 lat. Hoangho (Żółta Rzeka) wystąpiła z brzegów zalawiając olbrzymie połacie ziem. Wylewem grozi również rzeka Jangtsekiang. Około 3 milionów robotników i chłopów zostało zmobilizowanych do umacniania wałów ochronnych.

Wskutek zniszczenia mostu na Żółtej Rzece przerwana została komunikacja kolejowa między Pekinem a Kantonem. Pociągi do stolicy Chin chodzą okólną drogą.

Złoto w... cukrze czyli

nieczyste interesy w jubilerskiej branży

W czasie kontroli przeprowadzonej ostatnio w ponad 80 sklepach i przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu i Handlu Jubilerskiego wykryto szereg przestępstw, polegających na wprowadzaniu do sprzedaży własnych artykułów przez personel. Stwierdzono np., że personel sklepu jubilerskiego w Elblągu wprowadził w ciagu ub. r. do obrotu handlowego własnych towarów na sumę 180 tys. złotych. W punkcie Usługowym nr 3 w Kielcach znaleziono 12 zegarków ręcznych, 440 srebrnych i złotych przedmiotów oraz szereg przedmiotów złotych — bez dowodu. W Wytówni Wyrobów Jubilerskich w Warszawie znaleziono pewną ilość złota ukrytego w taluku i cukrze, a pewną ilość srebra w skrzyni na odpadki. Ponadto w szufladach pracowników znaleziono szereg wyrobów jubilerskich ze złota.

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Handlową, drugim nagminnym przestępstwem w branży jubilerskiej są poważne manki. Np. w magazynie punktu skupu srebra w Warszawie wykryto manko w srebrze na sumę 66 tys. zł, w sklepie „Jubiler” w Jarocinie stwierdzono brak 17 zegarków ręcznych itd. W czasie kontroli w Centralnej Hurtowni Wyrobów Jubilerskich w Warszawie stwierdzono karygodną gospodarkę towarową: artykuły wartości setek tysięcy złotych nie nadają się do sprzedaży z powodu niemodnych fasonów, złej jakości lub uszkodzeń.

Ponadto w szeregu sklepów jubilerskich ujawniono fałszerstwa w dokumentacji np. w sklepie w Sopocie stwierdzono, że w księdze komisjo-

SPORT

Po raz pierwszy trasa Wyścigu Pokoju biegnie przez Kraków

Na odbytej ostatnio w Berlinie konferencji organizatorów XII Wyścigu Pokoju ustalono trasę najbliższego wyścigu. I tym razem wbrew stanowisku Polaków wyścig rozpocznie się 2 maja. Wprowadzono jedynie zmianę, że najbliższy wyścig rozpocznie się w Berlinie i trasa prowadzi będzie przez Pragę do Warszawy.

Wielką niespodzianką jest, że po raz pierwszy trasa biegnie w dniu 13 maja 1959 z Ostrawy przez Kraków. Tak więc nareszcie będziemy świadkami wielkiej imprezy kolarskiej.

Na tej samej konferencji ustalono również, że w 1960 r. Wyścig Pokoju rozpocznie się w Pradze i przez tereny polskie przejdzie do Berlina, gdzie nastąpi jego zakończenie. W następnym roku — 1961 — start do wyścigu nastąpi w Warszawie przez Berlin z zakończeniem w Pradze.

A OTO TRASA

XII WYŚCIGU POKOJU:

2 maja — dookoła Berlina,
3 maja — Berlin — Magdeburg — 160 km,
4 maja — Magdeburg — Lipsk — 150 km,
5 maja — Lipsk — Karl Marxstadt — 163 km.
Trasa tego etapu podzielona zostanie na dwa podetapy: a) Lipsk — Halle — 40 km na czas i b) Halle — Karl Marxstadt — 143 km.
6 maja — odpoczynek w Karl Marxstadt,
7 maja — Karl Marxstadt — Karlove Vary — 137 km,
8 maja — Karlove Vary — Praga — 175 km,
9 maja — Praga — Brno — 220 km,
10 maja — Brno — Gottwaldovo — 131 km,
11 maja — odpoczynek w Gottwaldovie,
12 maja — Gottwaldovo — Ostrava — 140 km,
13 maja — Ostrava — Kraków lub Nowa Huta — 175 km,
14 maja — Kraków — Katowice — 130 km,
15 maja — Siewierz — Łódź — 175 km.

Trasa tego etapu podzielona zostanie na dwa podetapy: a) Siewierz — Częstochowa — 45 km na czas i b) Częstochowa — Łódź — 130 km.
Odcinek Katowice — Siewierz będzie zneutralizowany.
16 maja — Łódź — Warszawa — 135 km.

W kilku wierszach

Lekkoatleci Stanów Zjednoczonych, którzy w dniach 26 i 27 bm. zmierzają się z reprezentacją Związku Radzieckiego przebywają już w Moskwie. Wczoraj odbyli oni pierwszy trening na stadionie w Łużnikach. Doskonałe wyniki osiągnęli miotacze.

W dniach 25—29 bm. rozegrane zostaną w Warszawie bokserskie mistrzostwa polskich juniorów. Mistrzostwa pozwolą na zorientowanie się przy zestawianiu składu kadry juniorów oraz reprezentacji Polski na mecz juniorów Węgry — Polska w Budapeszcie.

Czwarta konkurencja szachowych mistrzostw Polski juniorów był przelotem otwartym na trasach wybranych przez zawodników. Najdalej przeleciał Alfred Bzyl (Bydgoszcz). Wyładował on w odległości 200 km od miejsca startu. Drugie miejsce zajął Eugeniusz Fuchs (Olsztyn) — 182 km, a trzecie — Ludmila Flądor (Wrocław) — 180 km.

Na torze kolarskim w Szczecinie

W Szczecinie rozegrano torowe zawody kolarskie, które zgromadziły około 5 tys. widzów. Z zapowiadanej czwórki kolarskiej na starcie stanęli tylko Zajac, Krakowski, Bek, Józefowicz i Borusz.

W sprintach zwyciężył Zajac pokonując w finale Bekę. Emocji dostarczył sprinterski wyścig Zajac z jadącymi na

tandemie Zacharewiczem i Ha-szeczakiem. Początkowo miały startować dwa tandemem Zajac — Bek i Zacharewicz — Ha-szeczak. Na skutek defektu tandemu Zajac postanowił słać samotnie czoła tandemowi Zacharewicz — Ha-szeczak. Po emocjonującym biegu zwyciężył Zajac.

Nasz komentarz

Niewykorzystana szansa?

Finał żużlowych mistrzostw świata w Wembley rozegrany zostanie bez udziału Polaków. Wtorkowy finał europejski na torze stołecznej Skry, w którym startowało 4 Polaków, wykazał zdecydowaną supremację Szwedów. W piątkę zawodników, którzy zapewnili sobie wyjazd do Wembley, znalazło się aż czterech reprezentantów tego kraju oraz Hoffmeister z NRF.

Program tegorocznych mistrzostw, z finałem europejskim w Warszawie, dawał Polakom szczególnie wielkie możliwości. Czy zostały one wykorzystane?

Nasi reprezentanci odnieśli tylko dwa zwycięstwa: raz Maj, a raz Kajzer przejechali jako pierwsi linię mety. W końcowej punktacji najlepiej z Polaków wypadł Kajzer plasując się na siódmym miejscu po porażce w dodatkowym biegu ze Szwedem Soedermanem.

Czy zatem Polacy zawiedli? Wyniki test-matchów z Anglikami i Szwedami nie naszały optymizmu. Szczególnie, spodziewano się jednak bardziej ambitnej postawy i większych umiejętności, niż te, które zaprezentowali w Warszawie nasi czołowi żużlowcy. W tym też sensie nasze „czarne sportu” sprawiły przykrą rację niespodziankę. Wyciągnięciem wniosków z znaczenia analizy metod szkoleniowych, układania programu kontaktów zagranicznych i problemem zastopowania postępów zajmie się chyba w najbliższym czasie Komisja Żużlowa PZM.



Bramkarz Polonii Bydgoszcz Potrykus, mimo puseczenia 4 bramek w meczu z Wisłą, wykazał, że dobrze zna swoje rzemiosło. Fot. A. Piotrowski

Dulles weźmie udział w konferencji paktu bagdadzkiego

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie ogólnie oficjalnie, że sekretarz stanu USA Dulles uda się pod koniec przyszłego tygodnia do Londynu, gdzie będzie uczestniczył w posiedzeniu rady ministrów paktu bagdadzkiego.

Obserwatorzy dyplomatyczni podkreślają, że obecność Dullesa na posiedzeniu rady paktu bagdadzkiego ma pokazać światu, iż Stany Zjednoczone są zdecydowane utrzymać ten pakt mimo poważnego ciosu, jaki zadało mu zwycięstwo państwa w Iraku.

Według informacji agencji Reutera, trzem muzułmańskim członkom paktu bagdadzkiego,

który w ubiegłym tygodniu obradowali w Ankarze — Pakistanowi, Iranowi i Turcji — bardzo zależy na udziale Dullesa w londyńskiej konferencji rady paktu.

Obserwatorzy zastanawiają się — pisze agencja Reutera — czy Pakistan, Iran i Turcja nie będą obecnie nalegać na Stany Zjednoczone, by stały się pełnoprawnym członkiem paktu bagdadzkiego.

Stany Zjednoczone mają w pakcie status państwa-observatora. Członkami paktu bagdadzkiego są Turcja, Pakistan, Iran, W. Brytania i — obecnie raczej już tylko formalnie — Irak.

Jak cegły zastąpić gipsem?

(Inf. wł.). — Kosztem 110 mln zł budowane zostały w Gackach woj. kieleckie czynne już od dwóch lat wielkie zakłady, które produkują dla budownictwa bloki gipsowe, suche tynki oraz gips estradowy i hydrauliczny. Rzecz jednak w tym, że w przeci-

wieństwie do ZSRR czy Francji, gdzie prefabrykaty gipsowe stosuje się w budownictwie i to na szeroką skalę już od kilkunastu lat, u nas materiały ten nie zdobył sobie dotychczas pełnego obywatelstwa, chociaż świetnie nadaje się, szczególnie do budowy domków indywidualnych. Nasi architekci nie pamiętają o tym, a słaba propaganda wyrobów gipsowych nie sprzyja ich popularyzacji.

W tej sytuacji potencjał „Doliny Nidy” zakładu, który w swych założeniach przyczynić się miał do zmniejszenia deficytu cegły i cementu, wykorzystany jest zaledwie w 48 proc., nie mówiąc o wielu mln złotych, zamrożonych w zalegających magazynach gotowych wyrobach. W związku z tym w dniu 25 i 26 bm. odbędzie się w Gackach ogólnokrajowa narada z udziałem sejmowej Komisji Budownictwa, przedstawicieli wydziałów ekonomicznych KC i KW, naukowców i dziennikarzy, którzy zapoznają się na miejscu z możliwościami szerokiego zastosowania gipsu w budownictwie. (en)

Nasi sprawozdawcy donoszą:

NOWY TARG

Czorsztyn rozbrzmiewał pieśnią

Tegoroczne „Dni Młodości” rozpoczął jednodniowy Powiatowy Zlot Młodzieży w Czorsztynie.

Na Zlot przybyli: tow. Potoczak, I sekret. KP PZPR, tow. Szewczyk, II sekretarz KP oraz członkowie egzekutywy KP PZPR. W Zlocie wziął udział również I sekretarz KW ZMS tow. J. Wielgosz, Czapała, członek KW ZMW, oraz delegacja organizacji partyjnej i przedstawiciele Rady Narodowej ze Starej Wsi z Czechosłowacji i delegacja młodzieży jugosłowiańskiej.

Do późnych godzin nocnych przepiękna kotlina Dunajca rozbrzmiewała śpiewem, muzyką, była świadkiem weselnych zabaw młodzieży z całej Polski.

Należy podkreślić niezwykle sprawne zaopatrzenie w żywność, które zorganizowała czorsztynska GS. (bub)

Zbiórka na Fundusz Grunwaldzki

W dniu Święta Odrodzenia przeszło 4.200 aktywistów Frontu Jedności Narodu przeprowadziło w naszym województwie zbiórki na Fundusz Grunwaldzki. Według prowizorycznych obliczeń (tylko z Krakowa i z kilku powiatów) zebrano na ten cel 240 tys. zł. (akr)

Rzeszowski ZMS jako pierwszy w kraju otrzymał sztandar

(Inf. wł.). — 22 bm. z inicjatywą ZMS odbył się w Rzeszowie wielki zlot przodującej młodzieży tego województwa. W południe ponad 8 tys. dziewcząt i chłopów zgromadziło się na dużym stadionie, gdzie w godzinach południowych nastąpiło oficjalne otwarcie zlotu przez sekretarza KW ZMS tow. Rokickiego.

Do zgromadzonych przemówił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Krucek.

Serdeczne życzenia przekazał młodzieży rzeszowskiej I sekretarz KC ZMS Marian Renke oraz wręczył jej ufundowany przez KC ZMS sztandar. Odczytaniem apelu zlotu do całej młodzieży woj. rzeszowskiego i wystąpiami artystycznymi zespołu z Białego Dunajca i Leżajska zakończyła się część oficjalna.

Po południu na estradach, na wolnym powietrzu młodzież oglądała zawody sportowe, występy orkiestr i zespołów artystycznych z całego województwa.

FABRYKA PO CZTERDZIEŚCIE

Terkotliwy dzwonek telefonu przerywa naszą rozmowę.

— Nie, nie, wcześniej niemożliwe. Mammy duże zobowiązania eksportowe — przekonuje kogoś tkwiącego po drugiej stronie przewodów telefonicznych dyrektor administracyjno-handlowy Stanisław Mikolajski. — No, ostatecznie, kolo dwudziestego możemy dostać jakieś 2 tony...

Czasem taka niechęć podsiadła rozmowa przynosi więcej informacji niż dziesięć godzinne indagationy. Tak jest i teraz. Wiemy już, gdzie tkwi obecne znaczenie tej niemalże niezauważanej dotychczas fabryki. Eksport. W ubiegłym roku dał 10 mln zł, w bieżącym przyniesie przeszło 20 mln. Tylko za środki ochrony roślin. A przecież jaworznicka „Azotka” eksportuje także potaż żrący. Plan przewiduje na ten rok 1000 ton, ale...

Produkcję dotąd przez „Azotkę” potaż i potaż lany. Ostatnio odbiorcy zagraniczni żądali granulowanego albo w płatkach. Zdałoby się — drobnotka, a tymczasem taka drobna zachcianka wymaga zmian aparatury, w której podgrzewają masę, by... srebrne. Takie wymagania stawia technologia.

Takie wymagania ma klient. Słynna dewiza „klient nasz pan” — nie przestała obowiązywać w „Azotce”. Związka, że tym klientem są 23 państwa i to przeważnie za strefy dolarowej. Cały wysiłek idzie więc teraz w tym właśnie kierunku. Trudno jest uzyskać potrzebną aparaturę. Indagowano już Elbląg i „Szarkowskiego”, hutę „Zabedy” i inne zakłady. Na razie nie mogą pomóc.

— Może by sprowadzić tę aparaturę z zagranicy? — pytam.

— Myśleliśmy już o tym — studi mój zapal dyrektora — ale CZ utrzymuje, że nasz fundusz dewizowy jest zbyt mały na ten zakup.

Szkoda — myślę w kilka chwil później, zwiędając wspaniałą, nowoczesną, lecz martwą halę nowego oddziału produkcyjnego środków pylistych, że żałujemy dewiz na

konieczną aparaturę, a zdarza nam się równocześnie asygnować grube miliony na przedsięwzięcia tak niepewne, jak (czyżby nomen omen?) „mgławicowe nanoszenie” — nowy system produkcji środków pylistych.

Miało to być „rewolucja” zwiększająca dwukrotnie zdolność produkcyjną fabryki. Miało być pełną mechanizacją, idealnym stanem bhp, samą nowoczesnością. Byłoby to drobny fakt, gdyby nie miał ruszyć jeszcze jesienią ub. roku... do dziś dnia stoi martwy, jałowy pysznący się nieprzydatną w tej chwili nowoczesnością. Budowali go Niemcy z NRF, którzy mają podobno znakomite doświadczenia w tej dziedzinie. Tylko... że oddział ten był prototypem. A więc dla nich jeszcze jedno doświadczenie więcej. Dla nas — ogromny koszt i nieefektywna inwestycja.

2.

Codziennie tłumy turystów stają w podziwie przed wspaniałym odremontowanym ołtarzem Wita Stwosza. Czy ktoś z nich pomyśli, że do konserwacji tego arcydzieła średniowiecznej sztuki przyczynili się nie tylko ekipy naukowe, ale i w pewnym sensie załoga skromnej jaworznickiej fabryki. Ostatnio środki ochrony roślin stają się coraz częściej środkiem ochrony kultury. Do Jaworzna przychodzą listy z bibliotek i archiwów. Naukowcy proszą o skuteczne środki dla ochrony starych woluminów, cennych rzeźb, zabytkowych płócien.

A równocześnie hipotetyczne obliczenia mówią, że pełne stosowanie środków ochrony roślin w naszym rolnictwie znacznie zwiększy produkcję, w szczególności zaś walka ze szkodnikami ziarna pozwoliłaby prawie całkowicie weliminować import zbóż. Straty powodowane przez szkodniki są tu bowiem ogromne. Według danych ONZ straty w magazynach żywności i pszenicy wynoszą 33 mln dolarów rocznie. W USA średnio na dziesięciu uprawach szkodniki wyniszczają 10—13 proc. zbiorów. A przecież USA dysponują siedmiu tysiącami różnych środków ochrony roślin. Niemcy mają ich już „tylko” 600, my — zaledwie 25. Po tym zestawieniu tym bardziej załomowała mi mapa świata, na której kółkami oznaczono kraje, importujące produkcję Zakładów Chemicznych „Azot” w Jaworznie: India, Egipt, Izrael, Turcja, Finlandia, Szwajcaria, Wietnam, NRF, Brazylia, Anglia, Węgry, Urugwaj, Dania, Jugosławia i Chiny łączą się z małą plamką w środku Europy — Polskę Jaworzno było w tej plamce tylko domyślnym ulamkiem milimetra powierzchni.

Jak obliczył uprzejmy mgr Szymaszkiewicz, „Azotka” zarobiła dla państwa tylko od drugiej połowy 1957 r. do chwili obecnej ponad 300 tysięcy

dolarów na samej produkcji „Azotoku”. Do końca br. eksport do krajów Bliskiego Wschodu przyniesie dalsze dewizy — ok. 250 tys. dolarów. Można zaryzykować twierdzenie, że to właśnie tu, w laboratorium badawczym rodzą się dewizy. Ale... należy wyjaśnić wszystko po kolei.

DDT znane było podobno już w 1874 roku; w obecnej formie przyszło na świat w roku 1939 w Szwajcarii. Następnie kariera jego potoczyła się już błyskawicznie: pomagało Amerykanom zwalczać epidemie febrę na Archipelagu Malajskim, ratowało podczas innej epidemii tyśiące Włochów. Ale DDT to preparat podstawowy, tajemnicą zaś każdej fabryki są mieszanek. Ich jakość zależy od składnika aktywnego, czyli zabójczego. Jest nim m.in. tzw. lindan.

Od początku 1958 r. w laboratorium „Azotki” wszczęto starania o rozwiązanie tajemnicy lindanu. Mgr Grzegorz, inżynierowie Hadryś, Golebiowski i Orłowski prowadzili żmudne badania. Wreszcie z początkiem czerwca wypracowano własną metodę. Można było rozpocząć rozruch doświadczalny.

— Wkrótce import lindanu, którego sprowadzamy rocznie do 40 ton, zastąpimy lindanem krajowym — objaśnia z dumą mgr Szymaszkiewicz. — Jedną tylko tonę lindanu kosztuje nas 4 tys. dolarów. Proszę pamiętać, że cyfra, a dostanie pani wartość dewiz, jakie zaoszczędzimy na tej typowo antyimportowej produkcji.

Nie na tym koniec jaworznickich osiągnięć. W poszukiwaniu zysku („Azotka” przejęła się zasadą rentowności jak mała która fabry-

ka, co jest w dużym stopniu zasługą tutejszej rady robotniczej), uruchomiono szereg nowych produkcji. Efekty nie dały na siebie czekać. W ubiegłym roku fabryka uzyskała przeszło 17 mln zł zysku. Średnia funduszu zakładowego przypadająca na jednego pracownika wyniosła 4,500 zł, a więc lepiej niż w górnictwie, co jest już wynikiem znakomitym.

3.

40 lat to może nie tak wiele dla człowieka, ale na pewno dużo dla fabryki. Rok bieżący to 41 rok życia „Azotki”. Przeżywa ona podobnie jak ludzie swój wiek krytyczny. Wprawdzie w 1956 produkcja jej wynosiła 490 proc. tego co produkowano tu w 1946 roku, ale stare zabudowania chyliły się ku upadkowi. Fabryce groziło zamknięcie. Wtedy to dyr. Korwalski z „Rokity” podjął się postawić staruszkę na nogi. Dzisiaj zwiędając zakład odnosi się to miłe wrażenie, jakie zawsze towarzyszy zwiędaniu fabryk mających przed sobą perspektywę rozwoju. Nowe, czerwieniście świeżą cegłą hale oddziału ochrony roślin, magazynu technicznego, warsztatu mechanicznego, towarzyszą niemal ścianą w ścianę drewnianym, pamiętającym jeszcze rok 1917, starszemu budynkom starej fabryki.

Dzisiejsza „Azotka” nie nadaje już zamówieniom eksportowym. Są trudności i braki, o których powiadzałam. A jednak fabryka młodnieje i odradza się poprzez nowowznieszone hale, poprzez efekty badań swojego laboratorium poszukiwawczego.

H. ZAWRZYKRAJ



Ach jak przyjemnie pod prysznicem Fot. — CAF



Huta „Kościszko” w Chorzowie. Na zdjęciu: Fragment baterii koksowniczej. Fot. — CAF

Nie na wędkę, a na... prąd elektryczny

Na zachodnim wybrzeżu morskim Szwecji dokonuje się prób połowu ryb z zastosowaniem wstrząsu elektrycznego. Nowa metoda pozwala na ogłuszenie ryb o dowolnie wybranej wielkości. Prąd dostarcza maszyna specjalnie skonstruowana do tego celu. Ryby płyną w kierunku elektrody dodatniej, tak że można je kierować do określonego punktu, gdzie prąd je ogłusza. Wtedy wypływają one na powierzchnię wody i można je zbierać za pomocą siatki, albo wlewać do pojemników.

Nowy materiał dekoracyjny

Jedną z firm brytyjskich podjęła fabrykację ze specjalnego plastiku płyt i wy-



kładzin przeznaczonych na okładanie ścian wewnętrznych w budynkach, sklepach, jak i do wykładania mebli. Materiał jest kryty tkanina lub papierem desenowym. Desenie są trwałe i odporne na działanie światła. Połączenie materiału z plastikiem daje jakby efekt o estetycznym wyglądzie, trwały, niepalący się, twardy i gładki. Grubość produkowanych płyt wynosi 1,5 mm.

Kolorowy węgiel

Instytut Paliwa w Essen opracował metodę, dzięki której węgiel kamienny, koksy i brykiety przestają zupełnie burzyć i jednocześnie mogą być barwione na dowolny kolor, zależnie od gatunku. Kurzenie podczas przewożenia, ładowania i manipulowania węglem utrudnia jego konkurencję z paliwem płynnym. Dokładne spryskanie węgla za pomocą specjalnie skonstruowanego aparatu daje doskonałe wyniki. Przez dodanie do cieczy barwnika uzyskuje się trwałe zabarwienie węgla i możliwość oznaczenia w ten sposób jego gatunku. Operacja ta jest bardzo tania, tak że ceny paliwa w ten sposób spręparowanego nie ulegną wzrostowi. Jego własności cieplne również pozostają te same.

Wiara i kamienie

Kawał laski, stara szopa w byle jakim ogrodzeniu — tutaj chcieli się modlić jedni. Cmentarz za betonowym murkiem, na wzgórzu krzyż, polećko zboża — tutaj czekali drudzy. Dzisiaj ich szosa bolesławska, na której później miały się zatrzymywać bardzo liczne samochody z województwa. Do Olkusza stał kilkadziesiąt metrów: dobrze widać górującą nad dachami wież kościoła. Wikariusz owej parafii przybywa w więzieniu. Czeka na rozprawę sądowną.

Dzisiaj szosa bolesławska nie przelewa się już tłumem nieprzytomnych z pasji, wyjąć ludzi. Młdy, niki kraj obraz drzewie w malomisteczkowej ciszy. Tylko przechodząca właśnie kobieta zatrzymuje się, żeby pokazać, jak tyłu już osobom przed nami: — Tutaj się modlili, a tutaj...

Zdolność przewidywania

W dniu 24 kwietnia br. do przewodniczącego Prezydium PRN w Olkuszu wpłynęło pismo:

„W imieniu wyznawców Kościoła Polsko-Katolickiego zamieszkałych teren Olkusza, zwracamy się z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na odprawienie nabożeństwa w dniu 4 maja 1958 o godz. 15 poza mianem przy cmentarzu łączymy na trasie Bolesław-Olkusz...”

Prezydium zezwolenia udzieliło.

W kilka dni później pocztą przesyłano dostarczyciela zezwolenia, podpisane przez proboszczą z parafii rzymsko-katolickiej. Bez komentarza cytujemy fragmenty:

„Zezwolenie to stanowi obrzędy religijny urocz. ludności katolickiej, albowiem zebranie ma się odbyć pod cmentarzem rzymsko-katolickim i pod krzyżem wzniesionym dla uczczenia ofiar poległych w powstaniu na niepodległość Ojczyzny... I przełożony temu muszę w imieniu ludności katolickiej miasta Olkusza zaprosować. Zebranie to spowoduje pogłębienie wsi na tle religijnym...”

Wiara i kamienie

Nabożeństwo potocznie tak zwanych „narodowców” miało się rozpocząć o godz. 15. Okrągłe 5 godzin wcześniej ks. wikariusz Kazimierz Biernacki (obecnie oskarżony) wygłosił kazanie. Jeden ze świadków zeznał później:

„...ksiądz dodał, że ludzie powinni się zgromadzić, kordonek otoczyć ten krzyż i nie dopuścić do odprawienia tam nabożeństwa...”

Inny świadek potwierdził, że padły z ambony słowa „wara im od tych miech!”

Pozwólcie, abym się posługiwała nomenklaturą lokalnie obowiązującą. Otóż „katolicy” rozstawili sprawne warty koło cmentarza. Tłum gęstniał: około godziny 15 było już na miejscu ze trzy tysiące ludzi. „Narodowcy” — ten fakt trzeba zapamiętać — uplasowali się po przeciwnej stronie szosy, przy owej szopie... Czyżby i jej zagrażała profanacja?... Widać tak, skoro „katolicy” bezapelacyjnie zawrócili furmanek z jedyną przeznaczoną na umajenie ołtarza, skoro usiłowali przewrócić i zdemolować samochód wiozący „narodowych” kapłanów. Znowu świadkowie powiedzą:

„Tłum rzucił się do auta, ludzie mieli zamiar je zniszczyć, ale wyszedł kierowca i prosił, aby mu tego nie robili...”

Wśród gwizdów i krzyków, pod gradem kamieni rozpoczęło się nabożeństwo. Przytaczamy urywki zeznań utrwalonych w aktach śledztwa:

„...zobaczyłem sąsiadki, które wyciągały ręce z zamiarem przewrócenia ołtarza na ziemię... Ołtarz runął. Widziałem, jak padały kamienie...”

Jeden z nich uderzył kapłana odprawiającego nabożeństwo. Rozszalały tłum (był w nim i dzieci) ruszył na ołtarz polowy, depcząc krzyż, klęczki, komunikanty. Sytuację opłacała dopiero milicja. Spośród ośmiu osób, które stanęły przed sądem, tylko jedna przyznała się w śledztwie do winy, tłumacząc się ZDENERWOWANIEM. Pozostali oskarżeni — spychają tę winę na innych. 44 świadków zawnioskował prokurator, zeznania 71 dalszych świadków — sąd od-
czyta.



Takich zdjęć nie można oglądać bez wzruszeń. Było to przed 15 laty w dniach, kiedy odradzało się wojsko polskie. Na zdjęciu: Fragment defilady w obozie siedleckim. Fot. WAF — Archiwum

to warfu wielkiej „Drogi wolności”

Po „Murze”, wydanym przez Czytelnika — w PIW-owskiej serii powieści XX wieku ukazały się trzy tomy „Drogi wolności” Jean Paul Sartre’a: „Wiek młodości”, „Złoty” i „Rozpacz” w przekładzie Juliana Rogozińskiego. Czytelnika polskiego zaskakuje przede wszystkim odmienność tej — na razie — trylogii w porównaniu z innymi dziełami Sartre’a „Drogi wolności” to wielka epika, powieść — rzeka, w której wielość wątków i tematów, wielość postaci służy stworzeniu obrazu pokolenia współczesnej Francji. Sartre pokazuje uwarunkowania społeczne, wpływ wypadków historycznych na życie polityczne, procesy społeczne i talentem dobrego pisarza. Ale gąszcz gąszczu rozmiary tej noweli francuskiej sągi o społeczeństwie, a raczej o człowieku w społeczeństwie, rozmiary obejmujące najdrobniejszy szczegół obyczajowy i wielki kaktizm, jakim jest wojna, rozbijają często konstrukcję powieści, rozmienną na drobne sprawy istotne.

W „Drogach wolności” wszystko jest tak samo ważne, bo wszystko ma wpływ na postępowanie człowieka: małe łajdaki, małe pederasty, wojna, śmierć i ważne decyzje polityczne. To wyrażenie proporcji jest niewątpliwie zaskakujące. W tej wielkiej powieści epickiej Sartre odszedł jednak od urzekającej sugestywności stylu, który jest tak charakterystyczny dla jego opowiadań i dramatów.

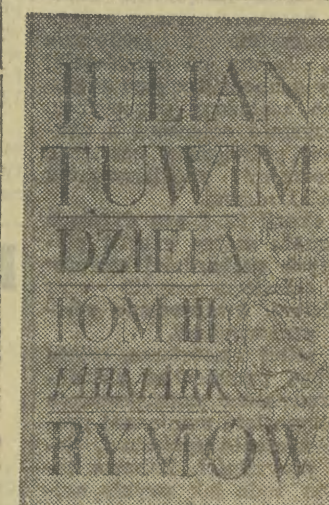
W sumie jednak — „Drogi wolności” to jedna z wybitnych pozycji wydawniczych sezonu. (S)

Całkiem z tego świata

Ciche, prowincjonalne miasteczko dostarczyło scenarzystom do procesu, o którym głośno będzie w kraju. 3000 mieszkańców Olkusza występowało w makabrycznej rewii fanatyzmu. Dzisiaj na szosie bolesławskiej jest już spokojnie, ale czy oznacza to, że konflikt nie odżyje przy pierwszych okazjach?

Parodia wiary nawiązująca do wzorów świętej inkwizycji, krancowy brak tolerancji, religijność poprzez pieśń i kamień — oto, co mamy jeszcze okazje obserwować w wieku XX. Takie konflikty będą występować, będą zagrażać jeszcze tak długo, dopóki nie da się pełnej, należytej odprawy pielegniarom kościoła, wojującym histerii, prowodyrom agresywnej ciemnoty. I niechaj dewotki miejscowe nie rozdzierają szat nad procesem przeciwko „religii”, niech nie szepczą o „katolicy” i „nagonce”. Polska jest państwem przestrzegającym konstytucyjnego równouprawnienia wszystkich wyznań — i dlatego właśnie nie toleruje się ani nie będzie tolerowało w Polsce ekscesów prowokowanych przez ludzi, posługujących się krzyżem dla pobudek i celów — całkiem już z tego świata.

ANNA STRONSKA



Trzeci tom „Dzieł” Juliana Tuwima pt. „JARMARK RYMOW” zawiera poza wierszami „Jarmarkiem” (wznowionymi w całości w układzie z roku 1934) duży wybór satyr, parodi, limeryków piosenek i humoresków świetnego poety — satyryka. Tom liczy ponad 600 stron, opatrzone jest notami bibliograficznymi oraz obszernymi interesującymi przypisami. (Opr. pl. — cena 36 zł. Wyd. Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK”)

PRA- SA ZAGRA- NICZNA DONOSI

Dwa nurty

(Inf. w.) Sprawa ponownego nawiązania stosunków handlowych z CHRL staje się dla Japonii coraz bardziej żywotną, w miarę jak postępuje pogorszenie bilansu japońskiego handlu zagranicznego.

Tokijski korespondent „MANCHESTER GUARDIAN” — Hessel Tiltman ujawnia sprzeczności w wypowiedziach czołowych przedstawicieli rządu japońskiego na temat stosunku do Chin wskazujące, że reakcyjna polityka premiera Kishi wobec CHRL nie znajduje poparcia nawet w kierownictwie rządu.

„Z szerokim rozgłosem — pisze Tiltman — spotkało się oświadczenie sekretarza gabinetu rządu Agaki opowiadające, że stopniowa normalizacja stosunków dyplomatycznych z komunistami. To oświadczenie zostało potem określone jako „nieoficjalne”, a Agaki otrzymał ostrzeżenie, aby „nie mówił zbyt wiele”. Nieporozumienia w tej sprawie zwiększyły jeszcze stwierdzenie ministra handlu zagranicznego Takasaki na konferencji prasowej, że sytuacja w Japonii doszła do tak alarmującego stanu, że rząd nie może dłużej zajmować wyczekującego stanowiska wobec Chin i że w związku z tym istnieje nadzieja wznowienia stosunków handlowych między obu krajami możliwie w najkrótszym czasie. Tego rodzaju sprzeczności w opiniach przedstawicieli rządu nie są niczym nowym w Japonii. Wielokrotnie w ciągu ostatnich lat członkowie gabinetu wyrażali w sprawach międzynarodowych opinie sprzeczne z poglądami odpowiedzialnego ministra. Polityka Japonii wobec Pekinu pozostaje nadal niejasna, ponieważ minister spraw zagranicznych Fudajima stwierdza z jednej strony, że Japonia powinna dążyć do ustanowienia „dobrosąsiedzkich stosunków” z komunistycznymi Chinami poprzez wznowienie handlowych i kulturalnych kontaktów, a z drugiej strony mówi on w parlamencie, że w chwili obecnej jedyną polityką dla Japonii jest wyzyskanie stanowisko wobec Chin. Wszystko to skłania „Japan Times” do następującego uwagi: „Minister zaprzecza sam sobie — najpierw oświadcza, że najbliżej robię wszystko co możliwe, potem że najbliżej jest nie robić nic”.

K-BORUN A-TREPKA KOSMICZNI BRACIA

Mimo zawiloci formy sens tych słów nie budzi wątpliwości. Niemniej należało przekonać się, czy dobrze zrozumielismy niektóre szczegóły. Przede wszystkim zainteresowały mnie te słowa Urplianina, które zdawały się wskazywać, iż istoty owe bardzo niechętnie ingerują gdziekolwiek osobie, że nie odbywają długich podróży, a więc tym samym nie należy spodziewać się ich wizyty na Ziemi. Oczywiście zmniejszyłoby to znacznie niebezpieczeństwo.

Myslałam o tym bardzo intensywnie i dlatego widocznie zwróciłam na siebie uwagę Urplianina, bo niespodziewanie zmienił temat jakby odpowiadając na moje pytania.

— Długo trwały lot. Zmiana miejsca. Sprzeczne z naszymi potrzebami cywilizacyjnymi. Nasza ewolucja opiera się na Pamięci Wiczyściej sprężonej nieustannie z dubiomozgami. Społeczeństwo — to jeden wielki mózg. Jego ręce sięgające gwiazd — to nido.

— Co to „nido”? —
Przed chwilą Lu opracował zasadę oznaczeń konwersacyjnych. Nasze niektóre pojęcia zbyt trudne, zawiłe dla was. Jak oznaczyć w waszym słownym języku? Nasze sygnały radiowe sprowadziły w głoskach waszych odbiorników do prostych zestawień dźwięków gamy. Mi-do. Mido, wyznawnik piłow, autosterowany, połączony z zespołem pamięci i przyrządów instruujących. Mi-do to nie tylko nasze zmysły i ręce. To również my sami w ograniczonym stopniu.

— Nie rozumiem.
— Wysłannik mido to automat wyposażony we własną, niewielką rozmiarami ale niezwykle skomplikowaną i sprawną sieć rozumującą. Mido sam przekazuje się zgodnie z instrukcją, zdobywając

specjalizację w oznaczonym kierunku. Już wyjaśniła Zo. Wysłannik mido daje sobie sam radę w wielu okolicznościach. Potrafi rzeczywiście nas zastępować.

— Ale przecież nie możemy nim kierować na odległość liczoną w latach świetła? Jesli wysyłać mu instrukcje, to o tym aby przekonać się jakie przyniosą rezultaty musicie czekać wiele lat. Czy w układzie słonecznym działa mido?

— Działają. Wiedzieliśmy dużo o was zanim tu przyjeżdżaliście. To, że czas płynie — nie wiele znaczą. Pamięć Wiczyściej jest niezmierzalna.

— Mogą jednak zająć nieprzewidywalne okoliczności.

— Cóż znaczy zniszczenie paru mido? — podjął Urplianin. — Na ich miejsce wysłamy nowe, doskonalsze, lepiej przystosowane do złożonych warunków. Powstają tylko opóźnienia. Bez znaczenia dla Pamięci Wiczyściej...

— Jak długo żyje Urplianin? — odezwał się Dean, po raz pierwszy od naszego przybycia do krystalowej wieży.

— Odczekał, gdy straci wartość dla społeczeństwa. „Wicj jednak Lu mówił prawdę” — przebiegło mi przez głowę. A Dean pytał dalej:

— A średnio? Jak długo trwa życie przeciętnego Urplianina?

— Pięć lat. W tym czasie przeżywa on więcej niż w przez pięć tysięcy lat ziemskich. Nie chodzi o to, że życie jest ograniczone. Można tempo procesów fizjologicznych zwalniać. Można przyspieszać — poczynat znów mówić krótkimi fragmentami zdań. Wydłużać do tysiąca wielkich okrażeń. Proste. Dlaczego nie? Ale zwolnienie tempo utrudnia działanie. Wiele wydarzeń. Nie można uchwycić. Zbyt dużo w porównaniu ze zdolnością aperepcji. Mniejsze bezpieczeństwo. Zwiększenie tempa: taka sama liczba wrażeń. Wydarzenia wolniej płyną. Doskonalsza analiza. Większe bezpieczeństwo.

— A więc każdy Urplianin może dowolnie regulować tempo swego życia?

— Nie może! Dubiomozg. Pamięć Wiczyściej — jedno tempo.

Urplianin patrzył w twarz Deana.

— Chcesz zobaczyć Pamięć Wiczyściej? — rozległ się znów melodyjny głos.

— Chcę!

Urplianin powiódł po nas wzrokiem jakby czytał w naszych oczach.

— I wy też chcecie, choć się boicie. Ale na to trzeba zwolnić tempo.

— Jesli... — podjął Andrzej.

— Żadne eksperymenty! Żaden nacisk wbrew woli! — uprzedził Urplianin. — Zgadacie się?

Nim kotkowiek z nas zdążył odpowiedzieć — wnętrza sal wypełniła gęsta mgła. Mgła ta wystąpiła ze ścian i otoczyła nas nieprzełkniętą zasłoną. Uczułam ostrą ból w głowie. Trwało to jednak krótko. Ból ustął. Mgła opadła i ujrzaliśmy, że znajdujemy się pod przezroczystą kopułą krystalowego „domu”.

Salka była nieduża, niemal zupełnie pusta. Tylko pod ścianami spostrzegłam dziwaczne powyginałe sprząty czy maszyny z jakiegoś różowego tworzywa.

Naraz, tuż pod mną ukazały się dwie postacie Urplian. Szyły wolno splecione długimi ramionami, kołysząc się płynnie na swych nogach. Zdawały się miłe nie dostrzegać.

— Co oni robią? — przebiegło mi przez głowę i naraz usłyszałam znów melodyjny głos:

— Doznają przyjemności obcowania ze sobą. Cecha prymitywna. Zanikająca. To nie ważne. Patrz dalej.

Nie potrzebna było mi o tym przypominać. Nie mogłam oderwać wzroku od tych dwu istot, które podeszły w tym czasie do ściany i rozdzieliły się rozchodząc na dwie strony. Każda z nich przeszła przez niewielki otwór w ścianie do ciemnej „kabin” opisywanej już nam parokrotnie przez Zo. Przez sufit i ściany salki biegła gęsta sieć rurek, czy innych przewodów połączonych czarnymi kablami. Po chwili przewody te poczęły migotać różnokolorowymi światłami. Urplanie stali nieruchomo — mogło wydawać się, że śpią.

— Co oni robią? — zapytałam niewidzialnego przewodnika.

— Połączają się z dubiomozgami.

— Z dubiomozgami?

— Dubiomozg objął prowadzenie! Zwiększenie pojemności pamięci! Wzmocnienie aperepcji. Wysoka sprawność kojarzenia. Wielokanałowe ciągi logiczne. Autosterowanie całego zespołu w oparciu o myśli wytoczną.

(—lag dalszy nastąpi).

NASZE MIASTO

Przed dwoma miesiącami M. Z. z Nowej Huty zakupił w PDT parę bucików damskich na „półspłeczkach”. Buty ładne i zdawające się mogło, o ile nie świetnie, to starannie wykonane.

Tymczasem już w kilka tygodni potem jeden z obcasów złamał się. Trudno, bywa i tak. Nabywca nie ma pretensji do producenta, ale...

Właśnie o to „ale” chodzi. Idąc ulicami Krakowa, co krok spotykamy zakłady szewskie. Tu szew, tam szew. Ten prywatny, tamten spółdzielczy. A zatem

SadziMY

Usługi szewskie czy...?

ani kupno nowego obuwi, ani naprawa starego nie powinny stanowić problemu. Przychodzisz do takiego warsztatu naprawczego, oddajesz zniszczone buty i... za kilka dni odbierasz dobre. A właśnie, że nie, bo w rzeczywistości często bywa inaczej. Jeśli obuwie wymaga zwykłej naprawy — w porządku. Wszystko idzie, jak po masle. Jeśli natomiast zżanie się wyściółki lub w jakiś rozsądny sposób naprawić, chętnych do naprawy w całym Krakowie nie ma. Nagle we wszystkich warsztatach naprawczych nasilenie prac...

I oto w wielkim Krakowie porządne buty damskie wartości kilkuset zł trzeba chyba wyrzucić lub odłożyć do lamusa tylko dlatego, że właścicielka miała pecha i ziałała obcas.

Śmieszna, a zarazem irytująca sprawa. Niby drobniak, a urasta do problemu. Zapytujemy szewskie spółdzielnie rzemieślnicze, po co właściwie zakładają punkty usługowe, skoro odmawiają usług. Zapytujemy Izbę Rzemieślniczą: dlaczego tolerując ten rodzaj praktyki? Bo nie myślicie, że ob. M. Z. to wyjątek. Takiach kłopotów można było by zbierać więcej. (pg)

2 obrad Prezydium RN m. Krakowa

W przeddzień reorganizacji wydziałów Rady

W Radzie m. Krakowa trwa już od dłuższego czasu prace związane z reorganizacją wewnętrzną. W dniu wczorajszym nowy układ organizacyjny przedstawił Prezydium kie-

Swoisty... militaryzm

Żył przed kilku wiekami szlachcic polski nazwiskiem Samuel Laszcz — awanturnik, pieniacz i kpiarz. Gdy mu się syn urodził, kazał go natychmiast wpisać w poczet żołnierzy kwarciarnych, iżby był bardziej zasłużony krajowi...

Anno 1958 jakiś kpiarz z Nowej Huty postanowił prześcignąć sławnego szlachcica i polecił wpisywać do rejestrowojskowych niemowlęta pięci obojga zaraz po przyjściu na świat. Wprawdzie ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym z 4 lutego 1950 r. powiada, że obywateli mel-dunkowemu podlegają mężczyźni od 18—50 roku życia oraz kobiety zżone do no-mocniczej służby wojskowej, ale cóż to znaczy dla ludzi z humorem. A oesiki, to nie laska? Zmodyfikujemy więc ustawę!

Swoją drogą, dobrze byłoby, gdyby „wyczynem” nowohuckich „militarystów” zainteresowało się Prezydium DRN i uchyliło absurdalną „poprawkę” do ustawy.

A. B.

rownik Wydz. Organizacyjnego, ob. Lepiarczyk, po czym Prezydium Rady powołało kierowników i zastępców kierowników poszczególnych jednostek. Warto zaznaczyć, że m. in. w Mieście Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego powstaje Wydział architektury i nadzoru budowlanego, do którego kompetencji będzie należało zatwierdzanie spraw związanych z urbanistyką i architektura miasta, nadzór budowlany nad budownictwem oraz nadzór techniczny nad stanem budynków.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium zatwierdzono ponadto harmonogram zbiorczy prac w zakresie pogłębiania opracowań ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego m. Krakowa — perspektywicznego i etapowego. (pg)

W dzielnicy Rybitwy pojawiła się stonka ziemniaczana. Liczba ośmiśmiestnych jest coraz większa. Mimo wielokrotnych orób mieszkańców, nie przy-bywa dotąd żadna ekipa do zwalczania stonki.

*

O Komitet Blok. nr 13 zabrali od treści społeczeństwa dzielnicy Podgórze z terenu swego bloku w Woli Dłuckiej i włączyli na rzecz powołania 1.200 zł. Prezydium DRN Podgórze apeluje do pozostałych komitetów blokowych o naśladowanie tej akcji.

A. B.

W 40 rocznicę

22 bm. Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. J. Babińskiego w Krakowie-Kobierzyńskim obchodzi 40-lecie swego istnienia. Uroczystości rozpoczął się od zwołania szpitala. Z kolei odbyła się akademii, na której referat wygłosił dyrektor szpitala, dr JAN GALLOS.

Organizatorem i pierwszym dyrektorem zakładu, założonego w 1918 roku, był dr J. Mazurkiewicz. Zakład szybko rozwijał się i w 1939 liczył już 1000 osób. W czasie okupacji został zlikwidowany. Uroczystości szpitala po wojnie nastąpiło 1 czerwca 1946 roku. Przystąpiono do odbudowy i remontu zniszczonych budynków. Reaktywowano oddział w Kalwarii Zebrzydowskiej. Otwarto nowe oddziały (Lubostorzy i Owczary). Szpital otrzymał pracownię analityczną, psychologiczną i terapii zajęciowej. Dzięki pomocy szpitala, powstała na jego terenie pierwsza w Polsce 2-letnia szkoła pielęgniarstwa psychiatrycznego. W 1946 r. leczono 391 osób, a w 1957 przeszło 4.000. Rocznie szpital opuszcza ok. 2.500 zdrowych ludzi. Przeciętny pobyt w szpitalu wynosi 127 dni. Liczba łóżek przekroczyła 1,5 tys.

W chwili obecnej, jak informuje dyr. dr J. GALLOS, warunki pracy w szpitalu są ciężkie, o czym świadczy choć-

Nowe pralki i klienci — czekają

Czekają już kilka tygodni — do tej pory bezskutecznie. Kto? — Amatorzy nowego typu pralek elektrycznych produkowanych przez Wolbromskie Zakłady Metalowe. Cały mechanizm nowego typu pralek jest oparty na wzorach zagranicznych, przy czym zastosowano w nich wahadłową o-brot tarczy, co całkowicie chroni prana bieleń przed skrzęcaniem i darcieniem.

Pralki te na razie wprost z hali produkcyjnej wędrują do magazynów, gdzie oczekują na decyzję Państwowej Komisji Cennikowej. Nieoficjalnie mówi się, że będą one kosztować w sprzedaży detalicznej około 2.400 zł. Ale to są na razie tylko „kuluarowe ploteczki”. Cała produkcja została zarezerwowana do rozprowadzenia przez krakowski „Arged”.

Kto ma prawo do niższej kolejowej

Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przywróciło inwalidom wojennym i wojskowym, którzy z zamiarem renty otrzymali jednorazową odprawę, prawo do ulgi taryfowej przy przejazdach kolejami na równi z innymi inwalidami wojennymi. Odpowiednie legitymacje będą wydawane przez Prezydium WRN.

(W. Mor.)

Śladem jednego z okrucich

Przed kilku dniami w naszej stałej rubryce „Okruchy” pisaliśmy o kłopotach z niektórymi wagami automatycznymi, znajdującymi się na ulicach Krakowa. Szło mianowicie o zdarzające się wypadki „polykania” przez automaty 50-groszówek — bez wyrzucenia kartki z wagą „delikwenta”.

Zjawili się u nas gospodarze owych wag i przyniosli bogatą „kolekcję numizmatyczną” (na zdjęciu) złożoną z bezwartościowych monet, guzików, a nawet blaszek do butów itp., które wrzucane są przez nieuczciwych obywateli do automatów i oczywiście blokują wagi powodując owe przykre niespodzianki. (z)



Fot. A. Piotrowski

Terminowe przyrzeczenia czyli — ad calendas graecas

Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, po odremontowaniu będzie miał wszystkie walory nowoczesnie rozwiązanego wnętrza. Kiedy jednak będzie można oglądać te „cudzy” i korzystać z ich wygód?

Remontu podjęła się dyrekcja SPB w październiku ub. roku przyrzekając zakończyć go jeszcze w 1957 r. Po tym pierwszym terminie przyszło pięć następnych „ślubowań” SPB, m. in. w czerwcu na nadradzie wydziału ekonomicznego KW. Wierząc „majsterskiemu” słowu dyrekcja Klubu dwukrotnie rozsyłała zaproszenia na otwarcie i przygotowywała część artystyczną. Aby pomóc w „obiektywnych” trudnościach SPB, kierownictwo Klubu samo do ostatniej deski i gwoźdźcia wystarało się zaraz na początku o materiał konieczny do remontu. Trudno jednak nazwać obiektywnymi przeszkodami tak rażąco niesumienność, jeśli po kilka dni nawet jeden robotnik nie zjawia się przy pracy. Zamiast tego, SPB przysłała co jakiś czas kierownikowi Klubu zapłacone już rachunki do ponownego realizowania. Ostatnim „aktualnym” terminem jest

podobno 29 lipca. Wprawdzie do trzech razy sztuka — ale my, naiwni, jeszcze raz gotowi jesteśmy prolongować to przysłowie na użytek SPB i mówimy: do sześciu razy sztuka. Może choć tym „ruszymy” ambicję dyrekcji SPB. (sz)

Zgrzyty

Tajemnicze słowo »receptura«

Upał. Kawiarnia „Literacka”. Godzina 12-ta. — Proszę o wodę mineralną. — Nie ma. — To może sodową. — Nie ma. — Wobec tego proszę o lody. — Są czekoladowe i truskawkowe. — Proszę małą porcję mieszanych. — Może być tylko duża porcja mieszanych. — A dlaczego nie może być małej? — Dlatego, że nie mamy wyceny.

— Przecież to takie proste. Na dużą porcję składają się trzy kulki: jedna czekoladowa i dwie truskawkowe. Na małą porcję składają się dwie kulki — czekoladowe bez zmian, a do obliczenia truskawkowej też nie trzeba wyższej matematyki, jeśli się ma wycenę dwóch kulek. Po prostu podzielić przez dwa. — No tak, ale u nas nie można. — Dlaczego nie można? — Nie ma receptury. — Zjadłam dużą porcję lodów, popiłam wodą z kranu i teraz już wiem, co to jest receptura... Jota

Uwaga, Klub X Muzy!

Zawiadamia się członków Klubu Filmowego X Muza, że projekcja filmu odbędzie się 25 VII br. o godz. 16 w sali kina „Kultura”, w Krakowskim Domu Kultury — Rynek Gł. 27.

W »Lajkoniku« bez szóstek

W niedzielnej (20 lipca br.) grze Lajkonika nie było ani jednej wygranej z sześcioma trafieniami. Natomiast odnaleziono cztery kupony z pięcioma trafieniami, których właściciele znajdują się w Zakopanem, Olkuszu, Myślenicach oraz w Krakowie. Na kupony z pięcioma trafieniami przypadały wygrane po 25.277 zł.

232 właściciele kuponów z czterema trafieniami otrzyma po 366 zł, a na 4.710 kuponów z trzema trafieniami przypada po 22 zł.

W losowaniu dodatkowym, które odbyło się wczoraj w sali kina „Ciecha” w Krakowie, padły następujące liczby:

39, 17, 1, 38, 37, 11

Do podziału między właścicieli trafień z sześcioma i pięcioma trafieniami przynależała kwota 2.110 zł. Wygrane w dodatkowym losowaniu należy zgłaszać telefonicznie lub osobiście do placu na adres Biura Lajkonika: Kraków, ul. Solskiego 16.

Premię w tym tygodniu otrzymują wszystkie kupony posiadające banderole z numerem kończącym się liczbą 770.

100 sztuk WYWROTEK po 1,5 m², na tor 600 mm, po remoncie kapitalnym

przedsiębiorstwo ROBÓT KOLEJOWYCH nr 9 ZARZĄD w KRAKOWIE.
Cena 4.000 zł za sztukę. Sprzedaż tylko dla przedsiębiorstw państwowych. — Wywrotki oglądać można jak również zasięgnąć bliższych informacji w Bazie Sprzętu PRK 9 w KRAKOWIE, ul. CYSTERSÓW 26 w godz. od 7 do 14.

KOŁO HODOWCÓW ZWIERZĄT FUTERKOWYCH I DRZEWNO KONTAKTORA KOJNICE

oferuje:
wysokiej klasy materiał zarodowy jak:
LISY platyny, srebrne i niebieskie,
NORKI standard po importach, bardzo ciemne, jak również kolorowe: Szafiry, Topazy, Silver-Blau i Carryery.
TCHÓRZO-FRETKI kolorowe i białe,
NUTRIE w różnych odmianach i kolorach.

KAMIEŃ PIASKOWIEC
w BŁOKACH, w ilości ok. 150 m³ — w cenie 200—300 zł za 1 m³

przedadzą
MIEJSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w KRAKOWIE, ul. BATOREGO nr 25.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KONSTRUKTORÓW poszukuje zakład budowy maszyn i urządzeń transportowych w Krakowie. — Wymagane wyższe wykształcenie i praktyka lub średnie wykształcenie i długoletnia praktyka konstruktorska. Pożądana praktyka ruchowa. Warunki wg umowy. Podanie wraz z życiorysem składać do dnia 31 VII br. pod adresem: Kraków, 1 skrytka pocztowa 626. K-4927

Zawiadamia się, że
Zjednoczenie Robót Inżynierskich BM Kraków
Z DNIEM 1 LIPCA 1958 r.
zmieniło nazwę na:
„KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH
KRAKÓW, ul. PRZY RONDZIE 18“.

Dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nowa Huta
zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych nr 248
ZMIENIŁA Z DNIEM 1 LIPCA 1958 r.
nazwę Zjednoczenia na:
„Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta“

Uwaga czytelnicy
PRENUMERATA JEST NAJLEPSZĄ FORMĄ ZAPEWNIENIA CIĄGŁOŚCI OTRZYMYWANIA PRASY.
PRZEDPŁATY NA PRENUMERATĘ CZASOPISMA „HANDEL ZAGRANICZNY“
przysłać
CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „RUCH“
WARSZAWA, ul. SREBRNA nr 12 — na konto PKO nr 1-6-100.020.
CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE zł 30 — POŁROCZNIE zł 60.
Wymienione czasopismo — od 1 lipca br. do nabycia wyłącznie w prenumeracie.

Uwaga czytelnicy
PRENUMERATA JEST NAJLEPSZĄ FORMĄ ZAPEWNIENIA CIĄGŁOŚCI OTRZYMYWANIA PRASY.
PRZEDPŁATY NA PRENUMERATĘ PRZYSŁAĆ
CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „RUCH“
WARSZAWA, ul. SREBRNA nr 12 — na konto PKO nr 1-6-100.020.
WARUNKI PRENUMERATY:
BUDOWNICTWO WIEJSKIE cena prenumeraty: mies. zł 8 — kw. zł 24 — półr. zł. 48.
GOSPODARKA RYBNA cena prenumeraty: kw. zł 30 — półr. 60.
GOSPODNI WIEJSKA cena prenumeraty: mies. zł 3 — kw. zł 9 — półr. zł 18.
LAS POLSKI cena prenumeraty: mies. zł 8 — kw. zł 24 — półr. zł 48.
MECHANIZACJA ROLNICZA cena prenumeraty: mies. zł 5 — kw. zł 15 — półr. zł 30.
MIĘDZYNARODOWE CZASOPISMO ROLNICZE cena prenumeraty: kw. zł 10 — półr. zł 20.
NOWE ROLNICTWO cena prenumeraty: mies. zł 10 — kw. zł 30 — półr. zł 60.
PLON — PORADNIK ROLNIKA cena prenumeraty: mies. zł 4 — kw. zł 12 — półr. zł 24.
PRZEGŁĄD HODOWLANY cena prenumeraty: mies. zł 5,50, kw. zł 15,50, półr. zł 33.
PRZEGŁĄD OGRODNICZY cena prenumeraty: mies. zł 5 — kw. zł 15 — półr. zł 30.
PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE cena prenumeraty: mies. zł 2 — kw. zł 6 — półr. zł 12.
SYLVAN cena prenumeraty: kw. zł 39 — półr. zł 78.
Wymienione czasopisma od 1 lipca 1958 r. do nabycia wyłącznie w prenumeracie.

„GAZETA KRAKOWSKA“ ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE
ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 558 Adres administracji: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wileńska 2, nr tel. 558-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235.60 — łączący ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 509-85, zast. red. nacz. — 509-12, sekretarz odpowiedzialny 215-63, dział ekonomiczny — 536-23, dział kulturalny — 559-00, dział miejski — 210-68, dział terenowy — 225-93, dział rolny — 209-95. Ogłoszenia przyjmują Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras. Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40, NIEZAMÓWIONYCH REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE.

S-51

KIEROWCÓW-OPERATORÓW 2 i lub II kategorii, obeznanego z obsługą żurawia na samochodzie „Star”, zatrudni natychmiast Zakład Energetyczny Kraków-Teren, al. Mickiewicza 33 Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-4814

6 wysokokwalifikowanych ŚLUSARZY, oraz 4 ELEKTRYKÓW do prac na budowie, przyjmie na dobrych warunkach — Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 „Kokosowia” Nowa Huta-Pleszów, barak nr 1 (dojazd z Ronda tramwajem nr 15). K-5013

MURARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY, oraz PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych — przyjmie natychmiast Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 — Centrum ZPB Huty im. Lenina. Zgłoszenia: Budowa Cementowni Nowa Huta (dojazd tramwajem nr 15 do kołca). Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Hotel robotniczy i stołówka — zapewnione.

ZBROJARZY, MURARZY, BLACHARZY I PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych — przyjmie na prawach rozłąki do podległych oddziałów budowlanych Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9. — Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a, pokój nr 51. K-5050

PRZETARGI
KRAKOWSKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w KRAKOWIE, ul. WIELOPOLE 17
ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1958 r. o godz. 10
sprzeda w drodze i przetargu nieograniczonego
samochód osobowy m-ki „Skoda” 1102 Tudor, Cena wywoławcza wynosi 22.500 zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Biura w przeddzień przetargu.
Samochód oglądać można codziennie w godz. od 8 do 15.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, oraz osoby prywatne. K-5044

Wojewódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Tere-nowego w Krakowie, ul. Karmelicka 34
OGŁASZAJĄ ZGUBĘ KSIĄŻKI REWIZJI KOTŁA
nr fabr. 312, firmy L. Zieleniewski, znajdującego się w Zakładzie Produkcyjnym nr 1 w Tencynku.
Komitet Budowy Liceum Ogólnokształcącego w Miechowie
UNIEWAŻNIA zagubioną PIECZĘ FIRMOWĄ o brzmieniu:
„Komitet Budowy Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie”.

Lokale
STUDENT poszukuje nie-krepującego pokoju przy rodzinie. Oferty 19405 „Prasa” Kraków, Rynek 46.
Zguby
PRZYBYŁOWIEC Szymon zam. w Jodowie Tuchowskiej, pow. Tarnów zgubił 2 lipca br. przepustkę — wydaną przez Zakłady Azotowe w Tarnowie. P-834
JANUSZ Leszek zam. Janusowice zgubił przepustkę, stała nr 7817, wydaną przez Kopalnię Węgla Kamiennego Brzeszcze. P-875

SOBECKIEMU Ludwikowi zam. w Oświęcimiu, zgubił przepustkę — skradzioną — przepustkę tymczasową, wydaną przez Kopalnię Węgla „Brzeszcze”. P-880
SWIATŁO Marian, zam. w Jaworznie, zgubił przepustkę — uprawniającą do wykonywania robót przy elektrowni na terenie kopalni „Kościuszkowa”. P-882

STAWARSKA Janina Maria, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację kolejową nr 870 wydaną przez PPRN w Krośnie. 19321-g

GAJ Franciszek, zam. w Oświęcimiu, zgubił przepustkę nr 70895, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim. P-878

SREBRO Marian, zam. Tarnów, zgubił przepustkę nr 1096, wydaną przez Zakłady Azotowe w Tarnowie. P-837

GORSKI Zbigniew zgubił przepustkę stałą nr 3610, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim. P-867

NYTKO Tadeusz zam. Ząbarko, p. Lilia Góra — zgubił legitymację służbową nr 1918 wydaną przez Zakłady Azotowe im. P. Dzierżyńskiego, Tarnów. P-853

PUDEK Emilia zam. w Krakowie, zgubiła legitymację kolejową, uprawniającą do 50 proc. zniżki wydaną przez Min. Górnicztwa i Energetyki. 19312-g

JAKUBOWSKI Tadeusz — zam. w Krzyżkowicach p. Kraków, zgubił legitymację wydaną przez Technikum Energetyczne w Krakowie. 19136-g

WOŁOCH Stefan zam. w Nowej Hucie Osiedle A-3, bl. 4/7, zgubił przepustkę wydaną przez Hute im. Lenina i legitymację zw. zawodową. 19281-g

DRABIK Mikołaj zam. w Hucie zgubił dowód osobisty, oraz przepustkę Huty im. Lenina. 19299-g

HUBZIAK Henryk zam. w Krakowie 18 zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie.

SROKA Zofia, zam. Kraków, bl. Kamienica 4, zgubił kartę kontrolną nr 893 wydaną przez PHD „Jubilat” Kraków Rynek Gł. 39. 19005-g

SOWA Marek zam. w Krakowie, ul. Bytomska 6/3, zgubił legitymację szkolną nr 249 Technikum Metalowego. 19181-g